Nr. 104 SOSNOWIEC, środa dnia 10 maja 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Kwestja mięsna w Sosnowcu.

Sławetne zebranie rzeźników, jakie się odbyło przed paroma dniami, celem „omówienia sprawy mięsnej oraz obmyślenia środków do jej najlepszego załatwienia", pozostanie niewątpliwie w pamięci, jako komiczny epizod z dziejów lichwy żywnościowej w naszem mieście. Dla nieobeznanych ze sprawą mięsną mogło to być wydarzenie dziwne, ale niepozbawione pewnych cech praktyczności. Dla tych jednakże, którym nie obce są tajniki handlu mięsem w czasach obecnych, którzy wysokich, wyśrubowanych do niemożliwości cen na mięso (rb. 1.10 za funt min.) nie tłomaczą sobie inaczej, jak tylko najzwyklejszem zdzierstwem, narady pp. rzeźników były tylko lokalną komedją, stanowiącą niewątpliwe asumpt do jaknajprędszego wyświetlenia sprawy mięsnej oraz omówienia naprawdę skutecznych środków do jej należytego załatwienia.

Rzeźnicy w naradach swoich szczególnego upatrzyli sobie nieprzyjaciela w komitecie żywnościowym. Widać, że boją go się i nienawidzą serdecznie. Wszędzie i zawsze dlatego winien komitet żywnościowy. Z punktu widzenia etycznego pp. rzeźników jest to zrozumiałe i wytłomaczone. Ze stanowiska ogółu konsumentów rzecz nieco inaczej się przedstawia.

Komitet żywnościowy wobec rzeźników występuje w roli niebezpiecznego konkurenta, który ma wpłynąć na regulowanie i zniżanie cen. Tego sobie pp. rzeźnicy nie życzą bynajmniej. Żywo mają w pamięci te czasy, kiedy komitet miał swoje jatki i kiedy pp. rzeźnicy zmuszeni byli ceny swoje zastosować do cen komitetowych. Nie pomogły żadne fortele, sztuczki — konkonkurencja komitetu zrobiła swoje.

Dzisiaj nie ma tej konkurencji, chociaż ciągle zachodzi jej obawa. Komitet żywnościowy podejmuje się otworzyć jatkę i sprzedawać mięso monopolowe po ustalonej cenie, bez obawy strat. I tu właśnie widzą pp. rzeźnicy niebezpieczeństwo. Są to rzeczy, które trzeba powiedzieć otwarcie i wyraźnie, nazywając po imieniu. Wszelkie wyszukiwanie gładkiej formy uważamy w tym wypadku conajmniej za niewłaściwe.

Bydło dostarczane dla Sosnowca przez firmę monopolową braci Frankowskich jest wydzielane i sprzedawane rzeźnikom po cenie 31 kop. (monetą rosyjską) za funt żywej wagi. Wobec tego, że bydło dzisiaj jest przeważnie chude, przeto można liczyć mięsa 45 proc., w tem połowa rosołowego. Wypada tedy samego rzeźnika, średnio biorąc, funt rosołowego mięsa 55 i pół kop funt, pieczeniowego (w tem ¼ kości) mniej więcej 60 kop. Przyjąwszy ów proponowany przez rzeźników na sławetnem zebraniu cennik trzeba przyznać że zarobek dla pp. rzeźników byłby wcale niezły. Teraz pytanie, kapitalne w danej chwili — jak to się dzieje, że cena mięsa dochodzi—rosołowego do rb. 1.10, a pieczeniowego do 1.20 i wyżej? Najciekawsze, że zaraz na drugi dzień po owem zebraniu rzeźnicy po tych wyśrubowanych cenach sprzedawali mięso. Najniższa od tego czasu cena była 90 kop. za funt rosołowego—dzisiaj znów wołowe sprzedawane po 1 rb. 10 kop. za funt.

Rzeźnicy tedy postępują samowolnie i są winni śrubowania cen. Należy przeto ukrócić lichwę mięsną jaknajprędzej. Jeżeli cennik ma obowiązywać, to trzeba przedewszystkiem zapobiedz wszelkim nadużyciom, które zmierzają do jego obalenia.

Wiadomem jest powszechnie, że z bydła dowożonego do Sosnowca, pewna ilość sztuk sprzedawaną jest poza miasto. Należałoby w rzeźni zaprowadzić kontrolę ubitego bydła według skór — kontroli takiej — o ile nam wiadomo — dziś się nie przeprowadza. Z mięsa wołowego rzeźnicy robią wędliny, co także wpływa na wielki brak mięsa na targu i zachęca do śrubowania cen.

Ażeby skutecznie zapobiedz śrubowaniu cen na mięso, ażeby nie narzekano na brak mięsa, jak dzisiaj, należy aby Komitet żywnościowy uzyskał od władz pozwolenie na otwarcie paru jatek, oraz na ubój i sprzedaż mięsa monopolowego narówni z rzeźnikami.

Jest to jedyny możliwy w danej chwili sposób do zaradzenia złemu. W interesie ogółu leży, ażeby jatki takie coprędzej powstały. Wtedy można być pewnym, iż cennik proponowany przez pp. rzeźników nie będzie czczym pomysłem na papierze, ale prawdziwym cennikiem, przestrzeganym zarówno przez Komitet Żywnościowy jak i pp. rzeźników.

Oczywiście—ani kontrola władz nad odprzedaną ilością sztuk bydła ani też tembardziej konkurencja z komitetem żywnościowym sprawić przyjemności pp. rzeźnikom nie mogą. Raczej przykro im będzie się pogodzić z losem. My ich jednakże żałować nie będziemy. I sądzimy, że ogół cały podziela nasze zdanie.

a

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki

BERLIN. (Urzędowo). Główna kwatera donosi 7 maja:

Wschodni teren walk.

Dzisiaj rano, torpedowce rosyjskie ostrzeliwały bezskutecznie północne wybrzeże Kurlandji pomiędzy Roien a Margrafen.

Zachodni teren walk.

Na zachód od Mozy także i wczoraj bitwa nie została ukończona. Szczególnie artylerja po obu stronach była bardzo czynna.

Na wschodzie od Mozy rankiem rozchwiał się atak francuski w okolicy folwarku Thiumont.

W wielu miejscach pozostałego frontu odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Patrol niemiecki wysłany na południe od Likous sprowadził kilku jeńców.

Bałkański teren walk.

Nic nowegó.

NACZELNE DOWÓDZTWO ARMII.

Komunikat admiralicji niemieckiej.

BERLIN (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 7 maja.

U wybrzeża flandryjskiego 5 maja po południu w walce powietrznej przy współudziale jednego z torpedowców naszych zestrzelono samolot nieprzyjacielski. Nadchodzące siły angielskie przeszkodziły uratowaniu załogi.

Następnie jeden z torpedowców naszych w dniu 6 maja zdobył na wprost wybrzeża flandryjskiego nieuszkodzony samolot angielski i wziął do niewoli obu oficerów.

Na zachód od Horns Riff 5 maja zrana ogień artyleryjski jednego z okrętów naszych zatopił angielską łódź podwodną „E 31".

Sterowiec „L 7" nie powrócił ze wzlotu wywiadowczego. Według urzędowego komunikatu admiralicji angielskiej został on zniszczony 4 maja na morzu Północnem przez angielskie siły morskie.

Szef Sztabu Admiralicji.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 7 maja:

Rosyjski i Bałkański teren walk:

Nieznaczna działalność bojowa. Położenie bez zmiany.

Bałkański teren walk:

Spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego von HOEFER
Feldmarszałek-porucznik.

Nowa ofensywa niemiecka.

SZTOKHOLM. (BTW). Wojskowy sprawozdawca półurzędowego organu rosyjskiego „Russkij inwalid" donosi, że Niemcy przygotowują nową wielką ofensywę, która skierowana będzie na Rygę. Dziennik nie próbuje nawet ukrywać, że przygotowania niemieckie napełniają miarodajne koła rosyjskie poważną obawą, już z tego względu, że niemieckie okręty wojenne z łatwością wjechać mogą do zatoki ryskiej. W dalszym ciągu twierdzi sprawozdawca że dotychczasowe ataki niemieckie na froncie francuskim są tylko płaszczykiem, ukrywającym wielką ofensywę niemiecką, przygotowywaną na froncie rosyjskim.

Aresztowanie Suchomlinowa

PIOTROGRÓD. (BTW). Senator Zagorodskij, prowadzący śledztwo w sprawie byłego ministra wojny, Suchomlinowa, oskarżonego o nadużywanie władzy, występną bezczynność, zatajenie prawdy w swych raportach, wreszcie o zdradę stanu, — aresztował Suchomlinowa w dniu 3 maja w jego mieszkaniu. Natychmiast po zaaresztowaniu, Suchomlinowa przewieziono do twierdzy Pietropawłowskiej.

Kongres państw neutralnych.

BERN (BTW). W lipcu odbędzie się w Bernie kongres państw neutralnych. W kongresie tym uczestniczyć będą wszyscy kierownicy spraw zewnętrznych w państwach neutralnych. Dotychczas zgłosiły udział: Dania, Szwecja, Norwegia i Holandja. Brak jeszcze odpowiedzi ze strony Hiszpanii, Rumunii i Grecji. Przewodniczyć będzie prezydent związku szwajcarskiego.

Wicekról Irlandji.

LONDYN. (BTW). Tutejsze koła polityczne przypuszczają, że wódz nacjonalistów irlandzkich John Redmond, zostanie obrany na wicekrola Irandji. W ten sposób rząd angielski pragnie nagrodzić usługi, jakie w czasie wojny oddał ten przywódca.

Angielskie warunki pokojowe.

Jak donosi „Köln. Ztg." redaktor zagranicznego działu politycznego londyńskiego „Timesa" Stead omawia w „Edinburgh Rewiew" warunki pokojowe jakie ma postawić czwórporozumienie na wypadek swego zupełnego zwycięstwa. Warunki te przedstawiają się, jak następuje:

Zwrócenie Alzacji i Lotaryngji; uregulowanie granic Belgji z uwzględnieniem wymogów jej obrony narodowej; utworzenie wielkiego słowiańskiego państwa; autonomicznej Polski pod zwierzchnictwem Rosji; utworzenie samodzielnych Czech wraz z Morawami i słowackim obszarem północnych Węgier, przyłączenie do Rumunii rumuńskich części Węgier i Bukowiny; wolność przejazdu przez cieśniny dardanelskie z przydzieleniem Konstantynopola do Rosji; uzupełnienie jedności Włoch przez przydzielenie do nich włoskich obszarów Trentina, karynckich Alp i wybrzeże Tryestu tudzież zapewnienie włoskiego panowania nad Adrjatykiem, przez przydzielenie Włochom Poli, Lissy i Valony.

Aż do zapłacenia odszkodowania wojennego będzie utrzymana blokada morska, a przez ten czas flota będzie czuwać, by żadne obce okręty nie przełamywały blokady. Nadto utworzy się inne jeszcze gwarancje zapłaty odszkodowania wojennego w postaci obsadzenia pewnych przestrzeni krajow i t. d.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 9/V.

Z „Dnia papieskiego".

W niedzielę dnia 7 Maja, jako w „Dzień papieski", we wszystkich kościołach sosnowieckich odprawione zostały nabożeństwa na intencję Ojca św., Benedykta XV.

W kościele parafialnym Wniebowzięcia N.M.P. udekorowanym pięknie flagami o barwach papieskich (biało-żółtych), uroczystą sumę celebrował ks. kan. Antoni Bożek. Podniosłe kazanie „o znaczeniu Stolicy Apostolskiej dla Kościoła katolickiego i narodu polskiego" wygłosił ks. W. Bielecki. W czasie nabożeństwa zbierano ofiary na Świętopietrze.

Kościół przepełniony był wiernymi. Raził jednak ogromnie brak delegacji ze strony naszych stowarzyszeń i instytucji. Stawili się jedynie *in gremio* Weterani 63 roku, oraz „luzem" kilkadziesiąt osób z pośród miejscowej inteligencji. Nie było zaś wcale na obchodzie papieskim reprezentacji „Arcybractwa Matek", „Stowarzyszenia Robotników Chrześcjańskich", Straży ogniowych, Rady miejskiej itd.—co sprawiało przykre wrażenie.

„Dzień papieski" w kościele parafialnym zakończyły nieszpory z kazaniem i uroczystą procesją, poczem celebrans ks. Rok udzielił zebranym błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem i zaintonował hymn „Te Deum".

*

W kościołku Serca Jezusowego przy ul. Głównej, zapełnionym młodzieżą z gimnazjum realnego, odprawił nabożeństwo ks. prefekt Fr. Raczyński, który też wygłosił kazanie okolicznościowe o stosunku Benedykta XV do Polaków. Podczas nabożeństwa chór uczniowski pod batutą prof. Jakubowicza odśpiewał „Hymn na cześć papiestwa" Nowowiejskiego.

Uroczyście również odbył się ochód „Dnia papieskiego" w kościołach na Pogoni oraz Starym i Nowym Selcu.

— **Swięto strażackie.** Wczoraj Straże ogniowe obchodziły uroczystość św. Florjana, odłożoną z dnia 4 Maja. O godzinie 8 rano 12 oddziałów Straży ogniowych ochotniczych z Sosnowca i przedmieść przybyło w pełnych uniformach, ze sztandarami do remizy przy ul. Nowokościelnej, skąd przed 10 wyruszono do sosnowieckiego kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Solenną wotywę odprawił ks. kan. Bożek, poczem serdecznie przemówił z ambony ks. prefekt Witalis Grzeliński. Z kościoła strażacy w zwartych szeregach, otoczeni tłumem widzów, udali się do remizy, gdzie odbył się przegląd wszystkich oddziałów. O godzinie 12 Straże ogniowe ruszyły z powrotem do swych dzielnic. Zapowiedziany pochód przez miasto z orkiestrą został odwołany.

— **W gimnazjum realnem,** odbył się onegdaj „Poranek artystyczny". Na program złożyły się: pogadanka o Konstytucji 3 maja, deklamacje i popisy chóru, który odśpiewał kilka pieśni narodowych. Na zakończenie dokonano na podwórzu gimnazjalnem zdjęcia fotograficznego wszystkich uczniów i nauczycieli.

— **Ogólno-krajowa Kwesta Majowa** organizowana pszez R. G. O. na rzecz ubogich została odłożona p o r a z t r z e c i ze względów formalnych, niezależnych od R. G. O., do połowy czerwca r. b. Komitet Organizacyjny Kwesty Ogólno-Krajowej czyni ciągle usilne zabiegi, aby przedsięwzięcie to było udatne pod każdym względem. W całym kraju będą rozlepione specjalne plakaty i odezwy nawołujące do ofiarności publicznej w dniach kwesty.

— **Dar.** Czytelnia I dla dzieci i młodzieży, (ul. Starososnowiecka Nr. 2), otrzymała od p. Marji Arnoldówny 26 ślicznych i wartościowych książek. Należy się spodziewać, że czyn ten nie będzie odosobnionym.

— **Posiedzenie Komisji Powiatowej** „Wielkiej Kwesty Ogólnokrajowej" odbędzie się w Sosnowcu d. 13 b. m. o godzinie 3-ej po południu w lokalu R. P. O. przy ulicy Fabrycznej Nr. 11. Podkomisja powiatowa ofiar „Wielkiej Kwesty Ogólnokrajowej" prosi delegatów poszczególnych R. M. O. o nadesłanie do dnia 13 b. m. list członków miejscowych komisji ofiar, oraz kwestarzy i kwestarek.

— **Chrabąszcze jako pasza dla kur.** W pismach berlińskich zwrócono uwagę na chrabąszcze, jako paszę dla kur. Suszone chrabąszcze mają się przyczyniać do zwiększonej produkcji jaj. Rada powyższa może być nie złą, tylko że chrabąszczy w tym roku nie ma — na nieszczęście dla kur, a na szczęście z innych względów. Snać, chrabąszcze nie pojawiają się w przeczuciu służenia krwiożerczą ofi rą.

— **Drożyzna jarzyn.** Dostarczane na targi nowalje jak rzodkiewka, szczaw, szpinak i sałata są b. drogie w porównaniu z cenami zeszłorocznemi, dla tego też nie mają wielkiego zbytu.

— **O porządki.** W ubiegłą sobotę od godziny 6 rano komisarz I-go komisarjatu wspólnie z funkcjonarjuszami policji miejskiej, dokonał oględzin nieruchomości przy ulicy Polnej, Policyjnej, Kościelnej i Szenowskiej. Wielu właścicieli a nawet lokatorów u których zauważono niehygieniczne utrzymanie mieszkań pociągnięto do odpowiedzialności.

Ś. p. Stanisław Sękala.

Zastęp bojowników 1863 r. ustawicznie się zmniejsza. Świeżo otrzymaliśmy wiadomość, że znowu jeden z tych Weteranów: Sękala Stanisław wieku lat 76 umarł w Dąbrowie Górniczej d. 5 Maja r. b. opatrzony św. Sakramentami. Był to syn gospodarski rodem z Dąbrowy, brał udział w powstaniu w oddziale pułkownika Chmielińskiego. Znajdował się w bitwach: pod Miechowem, Janowem i Opatowem. W ostatniej raniony w nogę, dostał się do niewoli rosyjskiej. Trzy lata przesiedział w Cytadeli warszawskiej a po uwolnieniu długie jeszcze lata pozostawał pod dozorem policyjnym.

W Dąbrowie powszechnie nazywano go „Żołnierz polski". Po 53 latach niedoli i upokorzeń, pierwszy raz podczas Obchodu rocznicy powstania styczniowego, w Dąbrowie górniczej, 22 i 23 stycznia r.b. mógł jawnie wystąpić jako Weteran polski. Niestety, nie długo cieszył się tą względną swobodą. Wyprowadzenie zwłok zmarłego, z domu Sadkowskiego przy ulicy Preczowskiej, na Redenie, nastąpiło w niedzielę d. 7 Maja, zaś nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele parafialnym w Dąbrowie 9 Maja o 9 rano, na które to uroczystości, krewnych, przyjaciół i towarzyszów Weteranów zapraszali pozostała żona i zorganizowany w Dąbrowie Komitet pomocy dla Weteranów 63 r.

Niechaj ś. p. towarzysz spoczywa w pokoju!

Weteran.

Z Grodźca.

Obchód uroczystości 3-go Maja.

Dzień tak ważny w dziejach naszego kraju nie mógł i tu pozostać bez echa. Miejscowy Komitet Wykonawczy Obchodu 3-go Maja, skład którego tworzą pp.: M. Turski, F. Solnicki, W. Myszkowski, W. A. Maciejewski, J. Włoczewski, A. Czarnecki, K. Switalski, S. Wieczorek, J. Nowak, S. Cragała, Jankowski, oraz poszczególne sekcje, z udziałem wielu pań, rozwinęły żywą swą działalność. Usiłowania w celu nadania tej uroczystości jaknajwiększego nastroju i efektu w zupełności zostały osiągnięte. Już wczesnym rankiem wrzała tu gorączkowa w tym kierunku praca. O godz. 9 rano od gmachu Szkoły Grodzieckiego T-stwa, gdzie wyznaczonym był punkt zborny, pochód długą, zwartą kolumną, śpiewając hymn „Boże coś Polskę", ruszył w kierunku kościoła, gdzie odbyć się miało uroczyste nabożeństwo. Na czele pochodu postępowali: czoło. Straży Honorowej, orkiestra z Łagiszy, górnicy kop. Grodz. T-wa, w strojach galowych z okazałem sztandarem, Komitet Obchodu ze sztandarem, w asystencji pp.: M. Turskiego, S. Solnickiego i M. Myszkowskiego, jako kierowników pochodu chór młodzieży, dziatwa z miejscowych szkół początk. w ogólnej liczbie około 600, a mianowicie: kop. Grodz. T-wa, fabryki „Grodziec" i Szkoły Gromadzkiej wiejskiej, poprzedzana przez swych nauczycieli i nauczycielki, następnie przybyłe z Łagiszy na nabożeństwo i przyjęcie udziału w pochodzie dzieci z przełożonym szkoły na czele, za niemi grono tamtejszej inteligencji, dalej delegacje robotników miejscowych, urzędnicy, reprezentanci stowarzyszeń i instytucji, oraz liczne grono miejscowej inteligecji. Pochód zamykali członkowie czynni Straży Ogniowej Ochotn. kop. Grodz. T-wa i wsi Grodźca w pełnych uniformach z komendantami na czele, wreszcie członkowie Straży Honorowaj. Po wysłuchaniu nabożeństwa pochód przy dźwiękach orkiestry skierował się przez ul. Będzińską, Bolerudzką i następnie Szosą do kaplicy górniczej Gr. T-wa gdzie poraz pierwszy rozlegał się dalekiem i długiem echem hym „Z dymem pożarów". Stąd pochód, zdążając ulicami Wojkowicką i Będzińską, zatrzymał się na rogu ul. Łagiskiej, przy krzyżu, wzniesionym ongi na pamiątkę faktu historycznego, udekorowanym z okazji uroczystości zielenią. Po odśpiewaniu pieśni uczestnicy poczęli zwolna rozchodzić się, tu bowiem pochód został zakonczony.

Balkony i domy udekorowane zielenią i sztandarami nęciły swym wyglądem oko każdego przechodnia, niektóre zaś nieliczne coprawda, gustownemi ornamentacjami zwracały specjalną uwagę. Wszystkie miejscowe instytucje w dniu uroczystości były nieczynne, sklepy — zamknięte, kopalnie i fabryki przerwały chwilowo pracę, szkoda tylko, że tak przed, jak i po pochodzie mąciły ciszę tak prawdziwie świątecznego nastroju podawaniem gwizdków i syreny.

Naogół jednak nastrój był nad wyraz ożywiony i podniosły. Dzięki szeregom Straży Honorowej porządek i spokój publiczny w czasie pochodu były należycie utrzymane.

Delegacja egzaminacyjna.

Utworzona niedawno w Warszawie Delegacja Egzaminacyjna, ukonstytuowała się w sposób następujący:

Na przewodniczącego wybrano prof. dziekana Uniwersytetu dr. A. A. Kryńskiego, na zastępcę przewodniczącego dyrektora W. Górskiego, na sekretarza prof. Władysł. Wóycickiego. Członkami delegacji, prócz wymienionych osób, są: prof. Politechniki Z. Arlitewicz, dyrektor Wyższych Kursów Handlowych B. Miklaszewski, dyr. K. Kujawski i prof. Kaz. Wóycicki.

Biuro Delegacji Egzaminacyjnej mieści się przy ul. Krak.-Przedmieście 36, II piętro. Biuro jest czynne od 11 rano do 1 pp. i od 5 pp. do 6 wiecz.

Delegacja rozesłała do przełożonych list następujący:

„Delegacja Egzaminacyjna, rozpoczynająca dziś swe czynności, składa się z osób, wybranych przez instytucje naukowe i społeczne. Powierzone Delegacji Egzaminacyjnej trudne zadanie przeprowadzenia tegorocznych egzaminów dojrzałości powinno być wykonane tak, aby się przyczyniło do udoskonalenia szkolnictwa polskiego. Wierząc, iż to samo pragnienie mają wszyscy kierownicy i kierowniczki młodzieży naszej, Deleg. Egz. odwołuje się do nich o życzliwą pomoc i szczere poparcie".

Z różnych stron

□ **Pałac Staszica.** Władze okupacyjne przychyliły się ostatecznie do propozycji miasta Warszawy oddania pod jego zarząd pałacu Staszica.

□ **Profanacja.** Osoby, które były w Warszawie 3 maja wieczorem na przedstawieniach w teatrzykach, zwracają słusznie uwagę na niewłaściwy pomysł zakończenia ich produkcji odśpiewaniem hymnu narodowego „Boże coś Polskę". Widok „artystek" nawpół obnażonych, które tylko co odtańczyły i odśpiewały rzeczy lubieżne, a bezpośrednio potem w tymże stroju śpiewających hymn narodowy, był istną profanacją, budzącą niesmak.

Obwieszczenie urzędowe.

Szyszki, rosnącej w miejscach bagnistych trzciny pospolitej, zużytkowuje jedna z firm niemieckich, wobec czego należy takowe zbierać. Za centnar tych szyszek płaci się 10 marek franko stacja. Uzbierane szyszki należy w workach lub skrzynkach dostawić do Miejscowej Komendantury „Ortskomendantur" przy ul. Sadowej, Nr. 6. Za dostarczone szyszki będą tamże wydawane kwity, za okazaniem których w swoim czasie nastąpi wypłata.

Sosnowice, dnia 3 maja 1916 r.

Magistrat

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. **Wydawca** ANTONI MAZURKIEWICZ. **Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.**
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.